

# GŁOS METALOWCA

Organ Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, ZMP  
ZAKŁADÓW METALOWYCH W SKARŻYSKU – KAM.

Nr 39

Skarżysko, 17 listopada 1953 r.

Rok I



## XXXVI rocznicę Rewolucji Październikowej ucztiliśmy socjalistycznym darem – wzmożoną pracą dla pokoju

Na XXXVI rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej Komitet Centralny KPZR, czołowej i kierowniczej siły społeczeństwa radzieckiego, skierował do narodu hasła mobilizujące jego energię twórczą do walki o pokój, o nowy potężny rozwój ekonomiki i kultury.

Trzydzieści sześć lat temu dokonał się największy przełom w dziejach ludzkości. Zakończyła się era niepodzielnego panowania ciemiężycieli i wyzyskiwaczy, zapoczątkowana została nowa era w dziejach, era zwycięskich rewolucji proletariackich, era socjalizmu. Proletariat Rosji — pierwsza szturmowa brygada międzynarodowej klasy robotniczej — dokonał potężnego wyłomu w światowym systemie kapitalistycznym i ustanowił na 1/6 części kuli ziemskiej władzę ludu pracującego.

Każdy rok, który mija od czasu zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej z nową siłą podkreśla wiekopomne znaczenie dnia, kiedy robotnicy i chłopci dawnego państwa carów ruszyli pod wodzą Partii Komunistycznej do zwycięskiego szturmowania twierdzy wyzysku i ucisku. Echo owych dni nie tylko nie słabnie, lecz z każdym rokiem mocniej odbija się w coraz dalszych zakątkach świata. Nieśmiertelne idee Wielkiego Października, idee unicestwienia ucisku i niewoli, nędzy, niedostatku, idee socjalizmu i sprawiedliwości społecznej triumfalnie obiegają kulę ziemską, budząc w nowych zastępach ludzi pracy nadzieję wyzwolenia i wiary w zwycięstwo.

Z każdym rokiem rośnie i potężnieje Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, stworzone przez Rewolucję Październikową

pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów, niezdojta twierdza pokoju i socjalizmu. Państwo zbratanych, wolnych socjalistycznych narodów radzieckich po przebyciu wspaniałej drogi zwycięstw nad niezliczonymi wrogami, po pokonaniu niezmiernych trudności, stało się największą polityczną i materialną potęgą świata. Wielki kraj socjalizmu znajduje się w stanie rozkwitu swych ogromnych twórczych sił i pewnym krokiem zmierza do komunizmu. Rząd radziecki i Partia Komunistyczna kładą szczególny nacisk na przyspieszenie rozwoju produkcji artykułów masowego spożycia, dążąc do tego, żeby w ciągu dwóch — trzech lat radykalnie podnieść stopę życiową narodu radzieckiego.

Możliwości te uruchamia władza radziecka i Partia Komunistyczna, czego wyrazem są uchwały Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR w sprawie podniesienia produkcji rolniczej i produkcji artykułów masowego spożycia oraz w sprawie rozwoju handlu radzieckiego.

Zaspokojenie nieustannie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa jest celem produkcji socjalistycznej. Poczynania władzy radzieckiej i Partii Komunistycznej odpowiadają wymogom tego podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu.

Temu samemu celowi — coraz pełniejszemu zaspokojeniu rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących — służy dzieło budowy nowego życia socjalistycznego w krajach demokracji ludowej. Temu samemu celowi służy budownictwo socjalistyczne w Polsce Ludowej.

Nasza Ojczyzna zawdzięcza narodowi radzieckiemu wyzwolenie i możliwość wkro-

czenia na drogę budowy nowego życia, zmienia się w oczach naszego pokolenia nie do poznania. Bohaterskim wysiłkiem całego narodu, a przede wszystkim klasy robotniczej, kraj nasz dokonał dzięki braterskiej pomocy wielkiego narodu radzieckiego potężnego skoku od zacofania do postępu. W ciągu niezmiernie krótkiego czasu zbudowaliśmy potężny ciężki przemysł, rozwinęliśmy poważnie przemysł wytwarzający artykuły masowego spożycia. Polska, która za czasów panowania obszarników i kapitalistów była na szarym końcu, wysunęła się na jedno z czołowych miejsc wśród uprzemysłowionych krajów Europy.

Obecnie partia nasza przygotowuje się do swego II Zjazdu, który zgodnie z uchwałą IX Plenum KC PZPR rozpocznie się 16 stycznia 1954 roku. Ogłoszone zostały tezy przedzjazdowe i referat towarzysza Bieruta: „Zadania partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego“.

Z dokumentów tych wynika, że partia nasza, opierając się na dotychczasowych wielkich sukcesach w dziele uprzemysłowienia kraju, wysuwa obecnie jako pilne zadanie podniesienie produkcji rolniczej i produkcji artykułów masowego spożycia. Wykonanie zadań postawionych przez partię przyczyni się do znacznego podniesienia stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi, do coraz pełniejszego zaspokojenia rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych mas w drodze rozwoju produkcji rolniczej oraz produkcji artykułów masowej konsumpcji, jak również w drodze stopniowego obniżenia cen na te artykuły.

Świadoma tych doniosłych przemian, które zawdzięczamy Rewolucji Październikowej załoga Zakładów Metalowych masowym podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych z okazji 36 rocznicy Wielkiego Października zmanifestowała swoją jedność i przywiązanie do braterskich narodów Kraju Rad. Zobowiązania produkcyjne krótkookresowe przyniosły naszemu państwu 495.384 zł dodatkowych oszczędności. Oto nasz wkład w dzieło realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR. Zobowiązania długookresowe, które podjęło 47 procent załogi naszych Zakładów, przyniosło w toku realizacji dalsze dodatkowe obniżenie kosztów własnych.

Załoga Z-1 niesie z honorem sztandar przodownictwa, przyrzekając, że przodownictwa tego nie odda innym wydziałom. Wartość zobowiązań podjętych przez ten wydział przyniesie 59.337 zł oszczędności. Szlachetna rywalizacja oparta na zasadach socjalistycznego współzawodnictwa międzyzakładowego i międzywydziałowego przyniosła nam zwycięstwo w zdobyciu sztandaru przedchodniego Zarządu Głównego Związku Metalowców za drugi kwartał br.

Nasza załoga dumna jest ze swych czołowych przodowników pracy: Włodarczyka, Zbroi, Jana i Aleksandra Beli, i wielu innych, którzy ukończyli zadania planu sześcioletniego. Cieszymy się wszyscy z osiągnięć naszych czołowych racjonalizatorów, jak Jan Franczyk z wyd. 61, który złożył 16 projektów, Józef Koch z wyd. 11 — 5 projektów i Władysław Śpiewak z Magazynu Głównego 5 projektów. Przez wprowadzenie do produkcji pro-

(dokończenie na str. 7)

## Jak w Zakładach Metalowych upłynął Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej

Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zapoczątkowano w Zakładach Metalowych jeszcze przed oficjalną datą jego rozpoczęcia. Złożyły się na to dwa bardzo ważne wydarzenia. Pierwsze — to niezapomniany dla naszej młodzieży ZMP-owskiej przyjazd do Skarżyska przyjaciół - Komosomolców, budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie. Słowo jednego z nich, Dymitra Isakowa: „My, ludzie radziecy pragniemy jeszcze bardziej pomóc waszej ojczyźnie“ i jego pożegnalne: „Nigdy nie zapomnę spotkania z wami“, na zawsze ugruntowały w naszej młodzieży nie tylko uczucia przyjaźni, ale postanowienie mocniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni i braterskiej współpracy dla socjalizmu i pokoju.

Drugim wydarzeniem była wyjazdowa grupa SIMP-owców do Instytutu Obrabiarek w Krakowie, gdzie zapoznano się z najnowszymi metodami pracy radzieckich nowatorów.

W dniu 7 października zakładowe koło TPP-R wspólnie z SIMP-em przystąpiło do realizacji zaplanowanego programu. W szerokim stopniu wykorzystano radiowęzeł zakładowy. Codziennie, po kilka razy w ciągu doby nadawano obszernie komunikaty, w których zapoznawano pracowników z metodami pracy radzieckich stachanowców, z osiągnięciami racjonalizatorów, informując zarazem o stosowaniu tych metod przez czołowych przodowników pracy w polskich zakładach przemysłowych. Ten bar-

dzo różnorodny program audycji był z dużym zainteresowaniem słuchany gdy podawano wiadomości o Związku Radzieckim, o postępach poczynionych za władzy radzieckiej w takich dawniej mocno upośledzonych krajach jak: Tadżykistan, Turkestan, kraj Udmurtów, Buriato-Mongolów i Udegów oraz wielu innych. Również podane zostały ciekawe wyjaśnienia o elektryfikacji rolnictwa i kolejnictwa, o sukcesach w przemyśle i nauce, o wychowaniu dzieci i kobietach radzieckich.

W dniu 10 października zakładowe koło TPP-R wystąpiło wspólnie z zarządem LPZ w uroczystej inauguracji miesiąca, oddając jednocześnie honory naszemu zwyciężskiemu Wojsku Ludowemu, które w tym dniu święciło rocznicę Lenino, — pierwszej wygranej bitwy. Załogi wszystkich wydziałów i organizacji społecznych wyraziły swe uczucia dla wielkiego Związku Radzieckiego licznymi gazetkami ściennymi; bardzo ładnie były wykonane gazetki wydziałów biurowych, szczególnie opracowane przez kol. Trojana, a dwie gazetki kol. Jagiello (zakładowa i SIMP-owska) posiadały doskonałe opracowaną tematykę.

Na wielu wydziałach koła wydziałowe TPP-R urządzały pogadanki podczas przerw obiadowych; szczególnie należy wyróżnić pogadankę przeprowadzoną przez koło elektryków.

W okresie tego miesiąca koło zakładowe SIMP przeprowadziło werbunek członków tego naukowo - technicznego stowarzyszenia do TPP-R. Bardzo szeroki oddźwięk znalazła ta akcja w ko-

łach: Z-1 i energetyków, w których przystąpiło do TPP-R prawie sto procent personelu inżyniersko - technicznego.

Uroczystym zakończeniem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Pol-

sko - Radzieckiej była akademія w kinie „MIR“ urządzona 6 listopada przez zarząd koła TPP-R wspólnie z Komitetem Zakładowym Partii i Radą Zakładową ZM.

## Aby lepiej korzystać z pomocy przodującej techniki radzieckiej

Student naszej Szkoły Inżynierskiej — to przyszły inżynier, który na razie przez 6 godzin

bardzo sumiennie pracuje w zakładach przemysłowych w Skarżysku, a w ciągu drugich sześciu godzin wysłuchuje wykładów w szkole, aby po przyjeździe do domu urwać z pozostałej części do by jeszcze kilka godzin na gruntowniejsze poznanie przedmiotu lekturę podręczników lub książek technicznych.

Studenci WSI z wielkim zadowoleniem odnieśli się do realizacji programu nakreślonego przez szkolne koło TPP-R. Student, który w ciągu pierwszych dwóch lat pogłębia znajomość języka rosyjskiego, którym często posługuje poznając radziecką literaturę techniczną, miał możliwość w dniach 15 i 20 października wysłuchać ciekawych odczytów o twórczej myśli naukowców radzieckich w automatyzacji w zakładach przemysłu metalowego. Wykładownica języka rosyjskiego podczas swego wykładu przeprowadziła ze studentami trzeciego semestru pogadankę w języku rosyjskim na temat stosowania podstawowych metod pracy przez radzieckich nowatorów, poruszając szczególnie sposoby zastosowania noży Kolesowa przy skrawaniu na tokarkach, frezarkach i strugarkach.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni zakończył nasz zespół akademicki akademią szkolną w dzień 36 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na akademii obecny był cały zespół studentów i profesorów szkoły.

W. Z.

## Załoga ZM protestuje przeciwko brutalnej napaści na polski statek „Praca“

Robotnicy naszych Zakładów jednomyślnie potępili napad band kuomintangowskich, działających w porozumieniu i pod opieką amerykańskich imperialistów, na polski statek „Praca“.

Zabierając głos w dyskusji towarzyszy: Michał Kacperski z wydz. TE, Edward Wojtacho, ZMP-owiec z Z-4 i Marian Ryś, dyr. bytowo - kadrowy stwierdzali powszechne przekonanie, że herszt bandy pirackiej na Tajwanie, osławiony lotr międzynarodowego imperializmu Czang Kai-szek nie zdobyłby się na odwagę napaści, gdyby nie czuł nad sobą opiekuńczych skrzydeł amerykańskich samolotów, tych samych, które w grzyby obracały piękne ziemie koreańskie.

„Naród polski nie jest osamotniony — zakończył zebranie protestacyjne tow. Borowik — w walce o socjalizm i utrwalenie pokoju. Naród polski walczy o pokój razem z wielką rodziną narodów Związku Radzieckiego, bratniego narodu Chin Ludowych i państw demokracji ludowej. Siła wielkiego obozu pokoju, wszystkich ludzi na całym świecie zdolna jest położyć kres

pirackim poczynaniom marionetek imperializmu amerykańskiego. Potężna siła obozu pokoju i socjalizmu zdolna jest uderzyć awantury pirackich band, uwalniając ludzkość od krwawego widma imperializmu amerykańskiego.

Niech się imperialistom amerykańskim nie zdaje, że Polska w roku 1953 jest krajem z lat 1939, krajem słabym i zacofanym. Naród polski w oparciu o przyjaźń i pomoc obozu pokoju, w oparciu o międzynarodową solidarność potrafi bronić swych praw, naruszonych przez imperialistów amerykańskich“.

Do Ambasady USA w Warszawie wysłali robotnicy ZM rezolucję następującej treści:

Załoga Zakładów Metalowych w Skarżysku - Kamiennej z głębokim oburzeniem przyjęła wiadomość o zatrzymaniu na wodach Pacyfiku statku Polskiej Marynarki Handlowej „Praca“ przez kanonerkę pirackiej bandy Czang Kai-szeka, pilotowanej przez samolot Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych.

Wykretne manewry Waszego Rządu, usiłujące osłonić brutal-

ne naruszenie elementarnych praw obywateli w świecie cywilizowanym, jeszcze bardziej wzmogły nasze oburzenie.

Jeśli bowiem Rząd USA w od powiedzi na notę Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej twierdzi, iż nie miał nic wspólnego z całą aferą, to jednakże nie potrafi wyjaśnić, co robił samolot Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych, który w ciągu pół godziny krążył nad tankowcem, dopóki nie przybyła kuomintangowska kanonierka.

Fakt ten, o czym jest mowa w nocie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stanowi dobitny dowód bezpośredniego udziału i bezpośredniej odpowiedzialności Waszego Rządu za tę brutalną napaść.

Załoga naszych zakładów wraz z całym społeczeństwem polskim, z oburzeniem piętnuje zarówno bandycki napad, jak i nieudolne próby Rządu Stanów Zjednoczonych zrządzenia z siebie odpowiedzialności.

Domagamy się kategorycznie natychmiastowego zwolnienia statku zatrzymanego w porcie na wyspie Taiwan, wraz z całą jego załogą i ładunkiem.



## Do robotników — rolników

## Z honorem wykonać wszystkie obowiązki

Bardzo ważnym zagadnieniem, które stoi w dobie obecnej przed wsią, jest terminowe wykonywanie dostaw obowiązkowych dla państwa. Na mięso, zboże i inne produkty rolne czekają tysiące robotników, studentów i żołnierzy. Często na łamach gazet ukazują się artykuły mówiące o przodujących gromadach i poszczególnych rolnikach, którzy swój obowiązek wobec państwa wykonali w stu procentach. Taka postawa wynika z głębokiego zrozumienia sojuszu robotniczo - chłopskiego; pracujący chłopci wiedzą, że robotnicy ofiarnie wykonują plany, aby im dostarczyć odpowiednią ilość narzędzi rolniczych.

Przez dziewięć lat istnienia Polski Ludowej mało- i średnio

rolni chłopci przekonali się o troskliwej pomocy państwa dla wsi. Fabryki narzędzi rolniczych, traktorów, nawozów sztucznych itp. pracują pełną parą, aby zaspokoić stale rosnące potrzeby rolnika. Rozumie to dziś większość chłopów, którzy sumiennie dostarczają co roku dostawy obowiązkowe dla państwa.

Rosnąca stale świadomość chłopca, jego sojusz z robotnikiem jest ciosem wymierzonym w grono paskarzy i spekulantów, którzy chcieliby żerować na zarobkach robotnika i chłopca. Wroga, rozbijająca robota kulaków, panikarzy i plotkarzy dąży do rozluźnienia jedności miasta ze wsią. Elementy wroga różnymi sposobami starają się odciągnąć mniej uświadomio-

nego chłopca od korzystnego sojuszu z robotnikami, aby móc potem łatwiej wyzyskiwać obie strony.

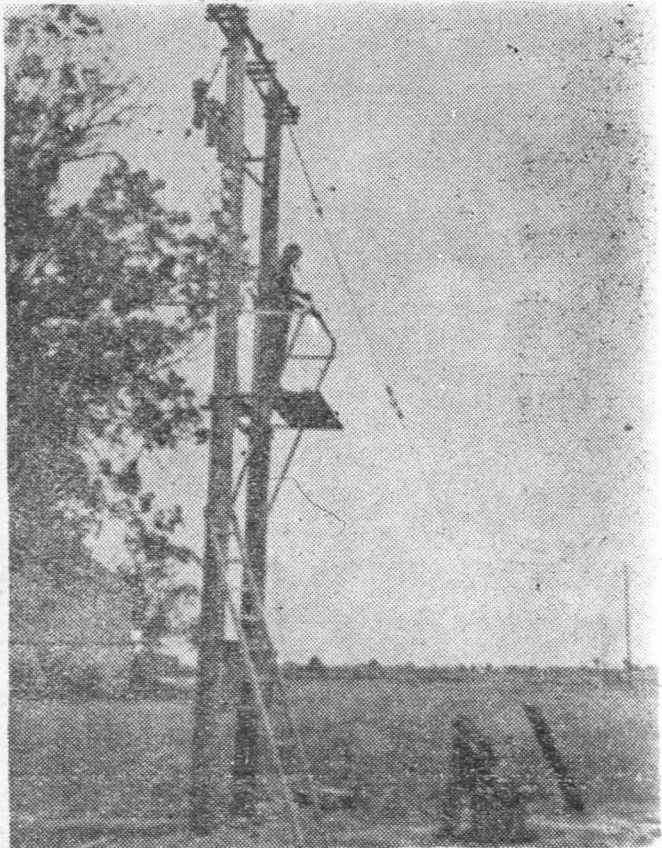
Niejeden jeszcze rolnik waha się, zalega z dostawą dla państwa z nieznanym powodów;

być może omamiała go propaganda szeptana.

Opierając się na przykładach z naszych zakładów, w których

(Dokończenie na str. 7-ej)

## Państwo dla wsi



Polska Rzeczpospolita Ludowa stale i konsekwentnie dąży do polepszenia warunków bytowych i ułatwienia pracy ludności wiejskiej.

Jednym z przejawów tej troski jest elektryfikacja wsi.

## Głos w dyskusji o pracy mężów zaufania

— Kiedy wybrano mnie na męża zaufania, odczuwałam pewien lęk, czy poddam tak trudnej pracy, ponieważ pierwszy raz miałam zająć odpowiedzialne stanowisko w grupie związkowej. Wtedy już postanowiłam dołożyć wszystkich sił, aby moja grupa była przodującą.

Najtrudniejszym zadaniem w początkach pracy było zdobycie zaufania koleżanek, przełamanie ich nieufności i stworzenie przyjacielskiej atmosfery. Udało mi się to w pełni. Ludzie zaczęły mnie darzyć zaufaniem, zwierając się ze swoich bolączek i kaopotów.

Pewnego dnia któraś z koleżanek podeszła do mnie i wskazując ręką na stojącą maszynę powiedziała:

— Spójrz, Heleny znów nie ma dzisiaj, co się z nią mogło stać...

Zastanowiłam się nad tym. Już trzeci dzień Helena Mączka nie była w pracy; okazało się, że ciężko zachorowała.

Zaczęłyśmy chorą odwiedzać w domu, pomagać jej w gospodarstwie. Cieszyło mnie to bardzo, że w grupie panuje taka koleżeńskość; widziałam już, że jedna drugiej zawsze pomoże.

Grupa moja pracuje na bardzo ważnym odcinku produkcji i od niej w dużej mierze zależy płynność wykonywania planów. Każda pracowała jak umiała, jednak z planem było wciąż źle.

Wtedy to przyszła nam z pomocą gazeta. Dowiedziałyśmy się, że w Związku Radzieckim nasza koleżanka Żandarowa pracuje na kilku maszynach jednocześnie.

Postanowiłyśmy i u nas zastosować taki system. Pierwsza zgłosiłam się obsługiwać dwie maszyny, a w ślad za mną poszły Marja Ciok i inne.

Od tego dnia stałyśmy się wielowarsztatówkami. Robota poszła sprawnie i liczby procentów znacznie wzrosły. Od tej chwili gazeta stała się naszym nierozłącznym przyjacielem. Często czytamy artykuły i staramy się je analizować.

Oczywiście nie wszystko przychodziło łatwo. Bardzo często niektóre koleżanki stawały okoniem; tak było, gdy przechodzi-

łyśmy na wielowarsztatowość. Patrzyły na nas nieufnie bojąc się zwiększonego wysiłku. Jednak przekonały się wkrótce, że obawy ich były niesłuszne, ponieważ zwiększył się ich zarobek, a tym samym znacznie wzrosła wydajność.

Na zakończenie chciałam zapelować do wszystkich mężów zaufania, aby na łamach naszej gazety wypowiadali się na temat swojej pracy.

Pamiętajcie, że praca męża zaufania nie ogranicza się tylko do zbierania składek, lecz polega na ciągłym omawianiu trudności i osiągnięć w pracy grupy. Zwycięstwa produkcyjne i od nas w dużej mierze zależą.

JANINA MAJZEL

## Plan wykonany wspólnym wysiłkiem całej załogi

## Uczmy się rozumieć treść dyscypliny

Dyscyplina pracy stanowi nieodzowny warunek wszelkiej pracy zespołowej. Wszędzie tam, gdzie ludzie pracują nie w pojedynkę, równomierny proces produkcyjny jest niemożliwy bez podporządkowania jego uczestników pewnemu regulaminowi i dyspozycjom kierownika zespołu.

Socjalistyczna dyscyplina pracy opiera się na świadomym ustosunkowaniu się robotnika do środków produkcji, stanowiących własność wspólną.

Bez zrozumienia tego zagadnienia nie można mówić o realizacji planów produkcyjnych, o rozbudowie i potęgze naszego kraju.

Często zdarza się, że robotnicy nieświadomie łamią dyscyplinę, ale istnieją i takie wypadki, że dyscyplina zostaje łamana świadomie, z intencją wrogich.

W naszych zakładach trzeba stwierdzić wiele wystąpień nieliczących z treścią socjalistycznej dyscypliny pracy. Plagą jest pijaństwo podczas pracy, a co gorsze, — często dopuszczają się tego wykroczenia ludzie zajmujący odpowiedzialne stanowiska w produkcji. Przykład — brygada z Zakładu W.

Ob. Terlicki z wydz. T1-„A“ i Szkurlat z NKT, umilają sobie czas pracy popijaniem wódki. Takie postępowanie nie tylko przyczynia się do obniżenia wy-

dajności pracy i zawałania planów produkcyjnych, ale daje pole do działania wrogowi klasowemu.

Obserwując przez pewien okres poszczególne wydziały w naszych zakładach daje się zauważyć istniejące jeszcze w dużym stopniu absencje.

Wielu z robotników bagatelizuje sobie jawnie obecność w pracy i przychodzi do pracy wedle swego uznania. Wśród opuszczających dni robocze rej wodzą robotnicy z wydziału 61; ob. Andrzej Tusznio ma na swym koncie w trzecim kwartale 35 dni, Edward Hajduk — 13 dni, oraz Jan Lasoń i Julian Mi chalec — po 9 dni.

Tacy pracownicy jak Kazimierz Stochmal, Kocięcki, Genowefa Janas i Szczepan Górecki z wydz. 04 Zakładów Mechaniki Precyzyjnej — za opuszczenia dni zasiadają często w sądzie.

Mimo kilkakrotnych spraw dyscyplinarnych sytuacja ta nie uległa zmianie i robotnicy ci w

dalszym ciągu lekceważą obowiązki obecności w pracy.

W zakładzie W na wydziale T2-B tacy pracownicy jak Stefan Wiśniewski i Antoni Szkurlat przez swój niewłaściwy stosunek przyczyniają się do opóźniania wykonywania planów produkcyjnych.

W okresie różnych zmian pracy budynek wydziału elektrycznego w Zakładzie W jest często odwiedzany przez trzy pracownicy, które co pół godziny przychodzą tu na papierosa.

Obok tych wszystkich faktów, wielu ludzi naszych zakładów przechodzi obojętnie, udając, że ich one nie interesują. Zagadnieniem dyscypliny pracy interesuje się jedynie referat dyscypliny, który w swej pracy ogranicza się do wymierzania kar administracyjnych.

Fakt ten potwierdził kilka przykładów: we wrześniu z wydz. 61 oddano do sądu 64 sprawy, z wydz. 41 i 42 — 46, z wydz. 12 — 39 spraw. Przeglądając wnioski tych spraw widzimy jednakową treść zarzutów w stosunku do osób skierowanych do sądu.

— „Pomimo wezwania nie zgłosił się, ani żadnych dowo-

## Oby tak dalej!

# Co przyniósł w naszych zakładach wrzesień — miesiąc wynalazczości

Centralnym zadaniem miesiąca wynalazczości było jak największe spopularyzowanie ruchu racjonalizatorskiego wśród pracowników zakładu. Czy zadanie to zostało osiągnięte? — Można powiedzieć, że tak.

Wielu pracowników, którzy nie wierzyli w swoje możliwości racjonalizowania produkcji, zostało racjonalizatorami. Oznacza to, że potrafilimy wzbudzić wśród ogółu pracowników zainteresowanie ruchem wynalazczości, że potrafilimy wciągnąć większą liczbę pracowników zakładu w zaszczytne szeregi racjonalizatorów produkcji.

Miesiąc wynalazczości wykazał nam również i braki w dotychczasowej pracy. Nie otaczaliśmy należytą opieką racjonalizatorów, którzy sami borykali się z trudnościami przeprowadzenia prób, badania czy ich projekt nadaje się do zastosowania. Tego rodzaju wypadki miały miejsce niestety dość często. Miesiąc ten wykazał, że mieliśmy zbędne ogniwa w obiegu projektu racjonalizatorskiego, które hamowały jego załatwienie.

Takim ogniwiem były wydziały komisji opiniodawczej i technicy wydziałów, których dodatkowych zajęciem było przygotowanie projektu do zaopiniowania. Obecnie komisje te zostały rozwiązane, a technicy zostali zwolnieni z pełnionych dodatko-

wo obowiązków. Zwiększono natomiast ilość przedstawicieli technicznych Klubu T i R, jak: na Z-1 ob. ob. **Kotkowski i Kazimierz Nowak**, na Z-4 inż. **Karol Żyro**, Z-6 inż. **Michniowski** i ob. **Stefan Garbacz**, wydz. TE — inż. **Sobański** oraz laboratorium — ob. **Michniowski**.

Zadaniem wyżej wymienionych jest udzielanie jak najdalej idącej pomocy racjonalizatorom, a mianowicie: pomaganie

racjonalizatorom w usuwaniu trudności w sporządzaniu opisów i szkiców projektów, w wypadku jeśli racjonalizatorzy sami ich nie wykonali oraz należyte opiniowanie projektu każdego racjonalizatora.

Oczywiście nie dotyczy to pracowników o średnim i wyższym wykształceniu technicznym, gdyż oni potrafią szkice i opis wykonać tak, by projekt mógł być zrozumiany przez komisję

wynalazczości. Obecnie obieg projektu przed rozpatrzeniem przez komisję wynalazczości jest następujący:

Racjonalizator zgłasza projekt do przedstawiciela technicznego, który z kolei przesyła go do zaopiniowania przez kierownika wydziału lub zakładu oraz kieruje projekt do TW.

Skracanie obiegu projektu racjonalizatorskiego wpłynie na szybsze jego załatwienie, a to niewątpliwie przyczyni się do liczniejszego zgłaszania projektów.

Wyniki zgłaszania projektów w miesiącu wynalazczości (wrzesień) świadczą o obudzeniu się naszej załogi z dotychczasowego letargu. Przeciętna zgłoszonych projektów wynosi w ubiegłych miesiącach 25, a we wrześniu br. ilość zgłoszeń wyniosła 80.

Należy oczekiwać, że nowa kadra racjonalizatorów naszych zakładów nie poprzestanie na dotychczasowych osiągnięciach. Swe wyniki w zdobywaniu nowej techniki, składaniu nowych wniosków racjonalizatorskich o prze na dotychczasowych osiągnięciach, krocząc do nowych zwycięstw.

Konkurs na najaktywniejszego racjonalizatora z dziedziny BOP trwa; najaktywniejsi racjonalizatorzy w roku 1953 otrzymają następujące nagrody: 1. nagroda 3000 zł, 2. dwie nagrody po 2000 zł, 3. trzy nagrody po 1500 zł, 4. cztery nagrody po 1000 zł.

P. Z.

inż. A. Kulpiński

## LPŻ szkoli i wychowuje nowe kadry dla Ludowego Wojska Polskiego

W okresie niedługiej stosunkowo do działalności koła LPŻ w Zakładach Metalowych osiągnięto już poważne wyniki. Zawdzięczamy je ofiarnej pomocy aktyw społeczny, ob. ob. **Zofii Mączyńskiej, Jędrzejczyka, Piotra Zaparta, Czesława Mafrasza** i **Czesława Zajęca**, który przy pomocy Komitetu Zakładowego PZPR, dyrekcji i Rady Zakładowej wyjaśniał naszym pracownikom znaczenie LPŻ. Aktyw ten w sposób zrozumiały przedstawił zadania i cele, jakie stoją przed LPŻ-etem w pokoju w budownictwie socjalizmu, w umacnianiu i obronie granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w obronie pokoju.

Jednym z poważnych osiągnięć LPŻ jest zorganizowanie kursów samochodowych, które wzbudziły wielkie zainteresowa-

nie wśród załogi, przyczyniając się do spopularyzowania LPŻ. Uczestnikami kursu są zarówno członkowie LPŻ jak i niezorganizowani. Dotychczas zostało przeszkolonych 50 pracowników. Obecnie na kurs, który rozpoczął się w październiku br., uczęszcza 48 słuchaczy. Oprócz kursu samochodowego zorganizowano kurs dla instruktorów TOPL, na którym przeszkolono 40 pracowników; obecnie przeprowadzają oni masowe szkolenie wśród całej załogi Zakładów Metalowych.

W październiku br. w związku z „Tygodniem LPŻ“ dla uczczenia X rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, członkowie urządzili spław kajakowy Wisłą od Sandomierza do Warszawy, zawożąc meldunek osiągnięć swej pracy z terenu ośrodków przemysłowych Kielc, Radomia i Skarżyska.

## socjalistycznej pracy

dów na usprawiedliwienie nie przedłożył“.

A oto inny przykład. Niemal o każdej porze dnia w punkcie sanitarnym przebywa obok rzeczywiście chorych robotników spora liczba bumelanatów. Każdego dnia można zauważyć robotników wyczekujących pod bramą już o godzinie 14,50 lub wcześniej na sygnał zakończenia pracy.

Teraz należałoby się zastanowić, co „zyskują“ na łamaniu socjalistycznej dyscypliny pracy pracownicy, którzy opuszczają dni, bumelują lub piją wódkę w zakładzie.

Z powodu takiego postępowania najpierw cierpi ich własna kieszeń, potem z kolei rodzina. Przypuśćmy, że każda opuszczona godzina ma wartość 3 zł; obliczmy, ile stracił **Andrzej Tusznio** z wydz. 61, opuszczając 35 dni. Po przeliczeniu okaże się, że Tusznio utracił około 810 zł.

Z tego rachunku jasno wynika, że nawet z najbardziej osobistych względów bumelantwo nie popłaca.

Oprócz wyżej wymienionych faktów mamy wiele przykładów, które są przeciwstawi-

niem do podanych i świadczą o świadomości, zrozumieniu przez większą część załogi znaczenia dyscypliny pracy.

Robotnicy Zakładów Mechaniki Precyzyjnej z wydz. 04 w ostatnich miesiącach liczbę opuszczonych i nieusprawiedliwionych dni zlikwidowali do minimum.

W zakładzie W na wydz. T2-B słyszy się o przodujących brygadach, wśród których wyróżniają się młoda kmpowka **Barbara Kościel** i **Helena Jaszczynska**, które sumiennie pracą walczą o wyeliminowanie na swej placówce braków.

Ważnym zadaniem związków zawodowych, organizacji partyjnych i całej świadomej większości załogi jest likwidacja do minimum wypadków łamania socjalistycznej dyscypliny pracy.

Zadania nasze wykonamy wtedy, kiedy wszyscy przystąpią do walki z pijaństwem, bumelantwem, absencją i chuligaństwem. Zagadnienie socjalistycznej dyscypliny, to sprawa całej załogi. Przed każdym z nas stoi poważne zadanie — aby plan każdego dnia, dekady i miesiąca wykonywali równomiernie wszyscy pracownicy. (h).

## Konkurs na nową nazwę gazety zakładowej

Dotychczasowa nazwa gazetki zakładowej „GŁOS METALOWCA“ odpowiada jedynie charakterowi produkcji Zakładów Metalowych. Pretensje wysuwane przez czytelników z Zakładów Mechaniki Precyzyjnej i Zakładu W, dotyczące nazwy gazety, były słuszne i uzasadnione, — dlatego też redakcja postanawia ją zmienić, prosząc czytelników o projekt nowej nazwy.

W konkursie na nazwę gazetki zakładowej mogą brać udział wszyscy pracownicy wymienionych zakładów. Nazwa gazetki winna:

odpowiadać charakterowi produkcji trzech zakładów (Zakł. Metalowe, Zakłady Mechaniki Precyzyjnej, Zakład W).

Nazwa gazetki powinna wyrażać sojusz robotniczo-chłopski (siedemdziesiąt procent załogi dojeżdżającej).

Za trafną nazwę gazety zakładowej redakcja przewiduje trzy nagrody książkowe.

Konkurs na nazwę gazety trwa od dnia dzisiejszego do piętnastego grudnia 1953 roku. Zgłoszenia konkursowe należy składać bezpośrednio w redakcji „GŁOSU METALOWCA“ lub do skrzynek wydziałowych, przeznaczonych na listy redakcji „GŁOSU METALOWCA“.

W Zakładach Mechaniki Precyzyjnej i Zakładzie W zgłoszenia konkursowe należy składać do kolektywów redakcyjnych lub do Rady Zakładowej na ręce przewodniczącego.

WSZYSCY PRACOWNICY NASZYCH ZAKŁADÓW BIORĄ UDZIAŁ W KONKURSIE NA NAZWĘ GAZETKI ZAKŁADOWEJ.

REDAKCJA.

# Sportowcy i członkowie Kasy Zapomogowo — Pożyczkowej ...mimo woli

W 1949 roku Rada Koła Sportowego „Stal” wystąpiła z wnioskiem materialnego poparcia sportu przy Zakładach Metalowych. Cel bardzo pożyteczny — wobec czego zebrani zobowiązali się, że przez okres jednego roku potrącać się będzie każdemu pracownikowi 1 zł miesięcznie.

Od tego czasu mija obecnie cztery lata i wiele się już zmieniło. Na miejsce dawnych pracowników przyszedł nowi ale do dziś mimo utraty ważności takiej uchwały, bez względu na to, czy nowoprzyjęty chce czy nie płacić symbolicznej złotówki na rzecz sportu, przy każdej wypłacie pracownicy otrzymują kwitek zamiast złotego.

„Nie chodzi nam o złotego — mówią pracownicy niejednokrotnie, — lecz jeśli płacimy, chcemy wiedzieć, co się za nasze pieniądze robi”.

Cel zbieranych pieniędzy jest słuszny, ale słuszniejsze są głosy załogi. Sekcja piłki nożnej od 1950 roku nie posiada boiska sportowego, treningi odbywają się na łąkach, brak jest trenera i tp.

Ostatnio w jednej z gazetki ściennych „Echo Działu DS” przed biurem głównym ukazał się artykuł w którym załoga wydziału DS prosi kierownictwo sekcji sportowej o podanie do wiadomości, co robi się z automatycznie potrącaną składką na sport.

Może kierownictwo sportowe odpowie na to pytanie.

o o o

W 1949 roku i w tych samych okolicznościach podjęto uchwałę dotyczącą przynależności do Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Obecnie nowoprzyjęty pracownik nikt o to nie pyta, czy chce należeć do kasy, czy nie.

## Komunikat LPŻ

„Poprzez masowe uprawianie sportów wodnych rozwijamy teżyznę fizyczną, zwiększając siłę obrony kraju”.

B. Bierut

Wydziały wodne zarządów zakładowych Ligi Przyjaciół Zolnierza w ramach szkolenia w okresie jesienno - zimowym, na terenie n/Zakładu organizują: **TEORETYCZNY KURS PRZYSPROBIENIA ŻEGLARSKO-MARYNARSKIEGO** dla pracowników w wieku od 14-tu do 45-ciu lat. Nauka na kursach jest bezpłatna.

Po ukończeniu kursów teoretycznych absolwenci przechodzą w okresie letnim bezpłatne kursy praktyczne w Ośrodkach Centralnych — w Jastarni, Giżycku, Kruszwicy, Gdyni, Augustowie, Mikołajkach oraz w ośrodkach regionalnych w Rejowie, Sandomierzu, uzyskując wyższe stopnie żeglarskie; będą również kierowani do szkół żeglugi Morskiej i Śródlądowej oraz do Marynarki Wojennej.

Bliższych informacji udziela Zarządy Zakładowe LPŻ przy Zakładach Metalowych, Zakładzie Mech. Prec. i Zakładzie W.

Od pierwszej wypłaty potrąca się jeden procent od zarobku miesięcznego.

I w tym wypadku nie chodzi o sam fakt potrącenia, lecz o jego automatyczny charakter. bez uzgodnienia z pracownikami. Chcę zwrócić uwagę, że takie formy pracy nie są metodami wychowawczymi. Każdy obywatel ma prawo wiedzieć jakiemu celowi służą składane przez niego na cel społeczny pieniądze. Dlatego też zagadnienia pracy maso-

wo-politycznej wśród załogi jest zagadnieniem zasadniczym. W tym wypadku poważną rolę do spełnienia mają rady oddziałowe. Praca ogniw związkowych drogą łatwizny nie daje wyników.

Stopień powiązania z masami jest więc najlepszym problemem słuszności polityki i działalności organizacyjnej związków zawodowych — o tym winny pamiętać rady oddziałowe i Rada Zakładowa naszych zakładów. (j. g.)

Pod adresem aktywu k. o.

## Dlaczego?!...

W „GŁOSIE METALOWCA”, Nr. 36, z dnia 10 ub.m ukazał się artykuł pod tytułem „SPACERKIEM PO ŚWIETLICACH WYDZIAŁOWYCH”. Artykuł ten, pełen słusznych uwag powinien obudzić z głębokiego snu odpowiedzialnych za wszystkie świetlice. Autor skierował uwagę na świetlicę wydziałową, zapomniawszy jednak zajrzeć do świetlicy zakładowej, która jest jak gdyby matką świetlic wydziałowych.

Pomińmy sprawy poruszone już w artykule, a zastanówmy się nad sprawą świetlicy zakładowej. Niedawno zorganizowano tam sekcje: baletową, chór, orkiestrę, i sekcję dramatyczną. Jak to było na przykład z sekcją dramatyczną?

W lipcu br. słyszeliśmy o eliminacjach konkursowych wszystkich zespołów amatorskich; śledzimy bacznie eliminacje, lecz nic nie słyszeliśmy o zespołach Zakładów Metalowych w Skarżysku. Dlaczego? Dlaczego

inne zakłady, nawet posiadające dużo mniejszą załogę, potrafią rozwinąć pracę zespołów amatorskich? Na pytanie to może na dać jedną odpowiedź — zbyt płytkie zainteresowanie tą sprawą ze strony Rady Zakładowej. Trudno uwierzyć, aby wśród naszych pracowników zabrakło chętnych.

Chętni są, ale trzeba nimi pokierować. Na występy zespołu teatralnego czekają nie tylko pracownicy Zakładów, czekają wszyscy ludzie pracy naszego miasta, na występy czeka chłop i robotnik. Musimy pamiętać o tym, że sztuka kształci, daje rozrywkę, podnosi poziom kulturalny, otwiera wrota, które do 1939 r. były szczelnie zamknięte.

Posiadamy w naszym województwie dwa teatry zawodowe, w Kielcach i Radomiu, lecz teatry te nie mogą nas często odwiedzać, pozatem stały teatr zawodowy nie dotrze do każdej

(Dokończenie na str. 7)



Uczniowie szkół zawodowych prowadzą szeroką akcję kulturalno-oświatową na wsi.

Zespoły świetlicowe istniejące przy szkołach wyjeżdżają do okolicznych wsi z pogađankami, odczytami jak również z bogatym programem artystycznym.

Na zdjęciu: Fragment krakowiaka w wykonaniu solistów szkolnego zespołu tanecznego. Nasi młodzieżowcy winni wziąć z nich przykład.

## Wydział „głuchy i niemy”

Narzędziownia jest w naszych zakładach „oczkiem w głowie”, niezbędnym w produkcji. Wszystkie wydziały zaopatrywane są przez fachowców wydz. O5 w na rzędzia i przyrządy.

Załoga pracuje ofiarnie, nie brak przodowników i dobrych pracowników społecznych, jednak nie udało się uniknąć zasadniczych błędów. Odkąd narzędziownię przejęły Zakłady Mechaniki Precyzyjnej, stała się punktem neutralnym między dwoma zakładami, łączy ją z nimi jedynie stosunek produkcyjny — kontakty czysto zawodowe.

Czy może zaś być do pomyslenia dobra praca załogi bez podłoża politycznego, bez propagandy pogładowej? A wydział narzędziownia niestety znalazł się w takim położeniu.

Czasem, kiedy wieje wiatr od strony Zakładów Mechaniki Precyzyjnej, robotnicy łowią dźwięki dalekiego radiowędzla; dlatego zaś obok wydziału nie ma głośnika?

Nie jeden z przodowników macha lekceważąc ręką, mówiąc: „zapominają o człowieku i tyle, tak jak byśmy nie byli pracownikami zakładu”. A bumelant za ciera ręce z uciechy zadowolony, że nie ogłoszą go na „falach eteru”.

Przechodząc po wydziale można zauważyć podczas przerwy gromadki ludzi. O czym mówią?

— Wiesz Franek, z przyjemnością w przerwie obiadowej człowiek posłuchałby muzyki, komunikatów, ale o tym nie ma co gadać.

To był urywek jednej z częstych rozmów robotników, którzy nie godzą się biernie na jawne lekceważenie roboty politycznej.

Mój wychodzimy z tego samego założenia, a na marginesie do dajemy: — głośnik należy założyć!

Nie tylko ta sprawa jest do załatwienia; należy także wzmocnić agitację pogładową. Gazetki ściennie wiszą bardzo często po kilka miesięcy i nikt nie stara się ich zmienić; niektórzy pracownicy znają wszystkie artykuły na pamięć.

Bardzo często stosuje się metodę „zrywania” artykułów z gazet, a przecież nie na tym polega znaczenie gazetki ściennej. Miejsce w gazecie powinni zajmować przodownicy z wydziału i napiętnowani bumelanci.

Nie wolno zapominać, że praca zawodowa musi być ściśle powiązana z pracą polityczno-oświatową. Należy robotnika wychować, aby świadomie wykonywał swoje zadanie, wydział dla kogo i po co wykonuje plany produkcyjne. Trzeba zwrócić baczniejszą uwagę na robotę propagandową i nią powinien się bliżej zająć KF PZPR i organizacja wydziałowa a wtedy wydział O5 nie będzie się czuł opuszczonym i włączy się w nurt zagadnień ogólnozakładowych.

Wiesław Piątek  
korespondent wydz. O5

## Zołnierze Ludowego Wojska Polskiego u najmłodszych przyjaciół

Ostatniego października w przedszkolu nr 3 w Skarżysku-Zachodnim, z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się spotkanie dzieci z przedstawicielami Ludowego Wojska Polskiego. Kapitan Waldemar Sztompke i porucznik Józef Sobisiak opowiedzieli młodocianym obywatelom o Wojsku Polskim, o sojuszu i braterstwie broni z Armią Radziecką. Dzieci obdarowały przedstawicieli Wojska kwiatami.

Delegacja dzieci z przedszkola TPD i przedszkola nr 1 z Osiedla Milica śpiewała piosenkę: „Dla Ludowej swej Ojczyzny rosną przedszkolaki”. Szczęśliwa letnia Tereska wyraziła w swym wierszyku miłość do tow. Stalina:

*W Związku Radzieckim  
I w każdym kraju,  
Imię Stalina dzieci kochają,  
Bo to obrońca,  
Pokoju w świecie  
Bo to serdeczny przyjaciel  
dzieci.*

Marek Grabowski zbliża się do żołnierzy, staje przepisowo na baczność i z dziecięcym przejęciem deklamuje:

*Chciałem Ci, polski żołnierzu,  
Za wolność podziękować.  
Chcę, żeby były szczerze  
I proste moje słowa.  
Chcę, żebyś słowa moje  
pamiętał,*

*I żebyś w nie uwierzył:  
Serduszka dzieci polskich  
Kochają Ciebie, żołnierzu,  
Gdy życie płynie spokojnie  
Chcemy się uczyć, pracować,  
Chcemy zapomnieć o wojnie.  
Kapitan Sztompke tak mówi  
o swoich wrażeniach ze spotka-  
nia:*

„Byliśmy naprawdę wzruszeni. Dzieci zgotowały nam tak serdeczne przyjęcie, że na chwilę sami poczuliśmy się dziećmi”.

Z. Konieczniak



Dla uczczenia X rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, w ramach Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza odbył się spływ kajakowy; nasi LPZ-owcy pojechali z meldunkiem osiągnąć w pracach LPZ na ziemi kieleckiej z ośrodka przemysłowego Kielce, Skarżysko, Radom.

Fragment przyjęcia uczestników spływu przez Prezesa Zarz. Gł. LPZ ob. gen. dyw. Turskiego w dniu 5.X.1953 r.

## XXXVI rocznicę Rewolucji Październikowej ucztiliśmy socjalistycznym darem — wzmoczoną pracą dla pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

projektów racjonalizatorskich przyczynili się oni do szybkiego wykonania zadań pro-

dukcyjnych i do zwiększenia naszych oszczędności o dziesiątki tysięcy złotych.

Załoga Zakładów Metalowych swą ofiarną pracą popiera uchwały IX Plenum KC PZPR. Uchwały te popiera cały naród polski manifestując swoje oddanie dla Partii i Rządu dalszym zwracaniem szeregow w walce o wykonanie planu sześcioletniego, o pokój i socjalizm.

W tym roku współzawodnictwo na cześć 36 rocznicy Październikowej było bardziej masowe niż w latach ubiegłych; jeszcze bogatsze są dary ponadplanowej produkcji, którymi załoga

naszych Zakładów uczciła to wielkie święto, jeszcze mocniej zadzierzgnęły się nici przyjaźni i braterstwa, które łączą naród polski z narodem radzieckim.

W dniu wielkiego święta masy pracujące całego kraju zmanifestowały swą niezachwianą wolę pokoju, zmanifestowały zwartość narodu polskiego, jego zdecydowaną wolę wykonania z honorem nakreślonych przez Partię wspaniałych planów zbudowania socjalizmu.

Nad kolumnami pochodów październikowych głośno rozbrzmiewało zwycięskie hasło:

**ZA PRZYKŁADEM ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, Z JEGO PRZYJAŹNIĄ I POMOCĄ, NAPRZÓD KU TRIUMFOWI SOCJALIZMU!**

### BHP a produkcja

(Dokończenie ze str. 3-ej)

ne rozmowy, zarty, które często skończyć się mogą wypadkiem, na co jednak brygadziści nie zwracają zupełnie uwagi.

Ob. Zygmunt Kępa i Józef Malczyk z wydz. 41 zupełnie lekceważą sprawę bezpieczeństwa pracowników. Po ukończeniu remontów przystawiają oni maszyny bez osłon, co jest niedopuszczalne.

Za nieprzestrzeżenie przepisów bezpieczeństwa pracy potrącono ob. Zygmunta Kępie i ob. Józefowi Malczykowi po 5 proc. premii za miesiąc październik. Podobne wypadki w pracy nie powinny się powtarzać.

Wspólnym zadaniem całej załogi jest zrozumienie, że nie ma produkcji bez bezpieczeństwa pracy, a bezpieczeństwa pracy bez należytego zorganizowania stanowiska roboczego.

## Z honorem wykonać wszystkie obowiązki

(Dokończenie ze str. 4-ej)

pracuje bardzo dużo chłopów i ich rodzin, pokażemy jak wywiązują się oni ze swych obowiązków wobec państwa. Dlaczego nie zrozumiał swego obowiązku Piotr Rzeszowski, którego córka Janina pracuje na Z-4 i jest przodownicą pracy? Ojciec dobrej robotnicy wlece się na samym końcu w dostawach obowiązkowych, zalegając 114 kg żywca i 88 kg żyta.

A oto dalsi dłużnicy:

Na wydziale Z-1 Franciszek Klimaszewski i Sadka zalegają z dostawą 132 kg zboża i 43 kg żywca. Władysław Mazurkiewicz z Szydłówka — 128 kg zboża i 91 kg żywca jeszcze za rok 1952. Maria Stepińska — 128 kg zboża.

Słusznie tacy robotnicy, jak Sylwestra Wilczyńska z wydz. 13 ze swym ojcem mieszkającym w Szydłowcu przodują w dostawach obowiązkowych. Ojciec i syn Settowie są przodownikami, syn Jan pracuje na Z-6 i wyfabrykuje 184 proc. normy, ojciec natomiast dostawę wykonał w 100 proc.

Leon Jaromisz jest przodującym chłopem w swojej gromadzie, wie co się od niego należy państwu i z powinności tych wywiązuje się w 100 proc. Dumna jest Waleria, robotnica z wydziału 12, ze swego ojca, idąc za jego przykładem przekracza normę w 148 proc.

Pracujący chłopci mało i średniorolni słusznie uznali, że wykonywanie obowiązkowych dostaw leży w ich własnym interesie, oraz że to ich obowiązek

z mocy prawa, którego nikomu nie wolno naruszać.

Polityka sojuszu robotniczo-chłopskiego jest podstawą naszych osiągnięć. Chłopi wykonując obowiązki wobec państwa pomagają krajowi i samym sobie, gdyż władza ludowa może dzięki temu coraz lepiej zaopatrywać wieś i pomagać chłopom w rozwijaniu produkcji rolnej, w podnoszeniu stopy życiowej i kultury wsi.

(j)

## Dlaczego?!...

(Dokończenie ze str. 6)

wsi, m.in. z braku odpowiednich scen. Przejeźdźmy po całym województwie, spytajmy ludzi, ile razy byli na sztuce, w teatrze. Często usłyszymy jeszcze odpowiedź: Ech! Przyjedzie raz na rok, ot i wszystko.

Ludzie pracy są spragnieni, głodni sztuki, głodni kultury. Zespół amatorski ma tę zaletę, że potrafi dotrzeć wszędzie, do każdego miasta, do każdej wsi. Praca teatralnego zespołu amatorskiego, to ciężka, odpowiedzialna praca. Amator, który daje z siebie wszystko, kształci nie tylko siebie, kształci całą rzeszę robotników i chłopów. Amator bardzo często napotyka w swej pracy na trudności, pokonuje je, ale w pracy tej należy mu przyjść z pomocą. Pomoc ta musi być stała i intensywna.

Zakład nasz, przodujący we współzawodnictwie, musi wykazać, że w pracy kulturalno-oświatowej nie pozostał w tyle

i przyszłe eliminacje zespołów amatorskich winny być tego wodem.

L. K.  
korespondent

### Korespondenci donoszą

O wydziale 06 bardzo mało się mówi i pisze. Że, że korespondenci tego wydziału nie piszą o swoich kolegach, o ich życiu i wynikach pracy.

Przecież znajdują się tu tacy pracownicy jak JANINA KOWALSKA, WIESŁAWA DUMA, HELENA POŚŁOWSKA, oraz wiele innych, wykonujących przeciętnie 175 proc. normy.

Są takie placówki jak placówka ob. WIKTORA ZIĘTKOWSKIEGO, która wykonała plan miesięczny w 180 proc.

Korespondent nie powinien zapominać, że w jego rękach leży wymiana doświadczeń na łamach naszego pisma, które na pewno zmobilizowałyby szersze masy robotników do pełnego wykonywania swych zadań produkcyjnych.

E.C.

## O dobre obiady w pięknej stołówce

Każdy, kto uczęszcza na posiłek do stołówki robotniczej Nr 1 w Skarżysku - Zachodnim, przypomina sobie jej wygląd sprzed roku, brudne porysowane ściany, połamane stoliki itp. Od tego czasu zmieniło się wiele. Dziś sala posiłków błyszczą - odnowione ściany, w oknach firanki, nowe stoliki nakryte czystym obrusami, kwiaty itp. - aż przyjemnie usiąść i spożyć posiłek. Za to wszystko kierownictwu OZR należy się uznanie. Lecz osiągnięcia nie mogą przysłonić i niedociągnąć, o których chcemy napisać.

W każdej stołówce pracowniczey obiady winny być wydawane o godzinie 13-tej, a tym bardziej u nas w Skarżysku-Zachodnim, gdzie poważna ilość młodzieży pracującej uczęszcza do szkół. Jednak w stołówce tej obiady zazwyczaj wydawane są z 15-minutowym, a nawet z półgodzinnym opóźnieniem. Oprócz tego klienci sami się obsługują, przez co tworzą się kolejki, nieporządek. Zapytujemy, po co są kelnerki, jeśli obsługa jest własna.

Niemal każdego dnia słyszymy narzekania od mieszkańców osiedla robotniczego WWA pod adresem stołówki. Skarżą się mieszkańcy, iż źle przyrządzane są potrawy, że małe porcje, itp. Uwagi pod adresem kierownictwa są wpisywane do książki zażeń. W jednej z notatek konsument napisał, że kotlety w dniu, w którym jadł obiad były na pół surowe i małe porcje. Kierownik stołówki ob. Rożek, w rubryce „załatwienie” stawiając swoje nazwisko, napisał „sprawa zbyt mało ważna”. Taką samą odpowiedź napisał, gdy konsument stwierdził, że obsługa kuchni nakłada kotlety rękami, zamiast widelcem.

## Taczki na parę koni

Transport Zakładów Mechaniki Precyzyjnej zamówił w stolarni taczki do przewozu węgla. Nic wielkiego, taczki z dwoma rączkami i o jednym kółku. Teraz tylko pozostało czekać... Przeszedł lipiec, sierpień, aż wreszcie transportowy otrzymał pierwszą partię taczek.

O zgrozo!.. to słowo wydobycie się z piersi biednych robotników, którzy na widok masywu drzewa zbitego w jedną paczkę rozłożyli bezradnie ręce.

Trzeba najmniej dwa konie mechaniczne, aby poruszyć same taczki, a nie jednej pary rąk. Ta kie bezmyślne niszczenie materiału zasługuje na surową naganą.

Sądzimy, że narzędzia są po to, aby ulżyć człowiekowi w pracy, a nie przysporzyć mu większego wysiłku. Któryś z pracowników transportu podsunał myśl aby przy pracy tymi taczkami zatrudnić ludzi, którzy od powiadają za ich wykonanie.

Poprawcie się, obywatele ze stolarni, bo jeżeli nie, będziemy musieli zrealizować wniosek pracownika transportu i w ten sposób skłonić Was do sumiennego wykonywania zleceń i odpowiedniego oceniania cudzych sił.

Reno

Nam się wydaje, że powyższe sprawy nie są błaha. Naprawienie dotychczas panujących stosunków zależy wyłącznie od kierownictwa stołówek i OZR-u. Pracę w stołówkach pracowniczych oceniamy nie po wyglądzie zewnętrznym, ale po pracy personelu, po jego obsłudze i stosunku do człowieka pracy.

„Iskra”

## „Domowa” hodowla ryb

Wszystkim wiadomo, że mieszkania posiadające centralne ogrzewanie powinny być ogrzewane od 15 października. Dyrekcja Osiedla Milica puściła „pierwszą parę” w terminie, ale okazało się, że w wielu blokach instalacje centralnego ogrzewania są nieszczelne i piwnice zostały zalane wodą. W blokach tych ogrzewanie zostało wyłączone i obok tego, że mieszkańcy dotkliwie odczuwają chłody jesienne, w dodatku z rur cieknie woda, zalewając piwnice.

Nie mielibyśmy pretensji do Dyrekcji ZBM-u, gdyby w odpowiedzi na interwencje mieszkańców dyrekcja przysłała im z pomocą. Lecz co mają robić mieszkańcy, gdy kierownictwo

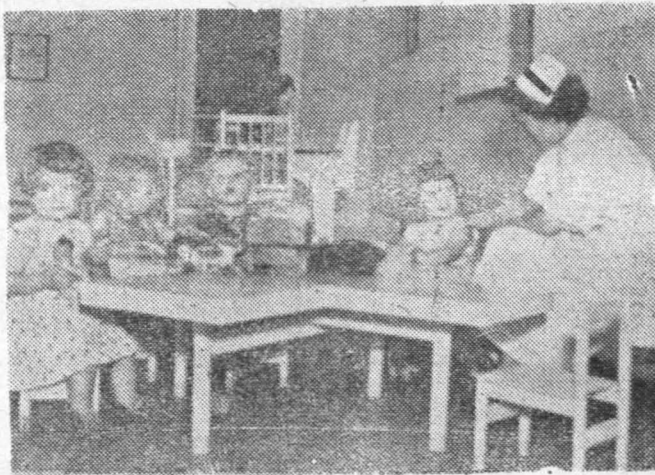
ZBM wcale nie reaguje na interwencje, albo też przysłała wieczorem monter z latarką kieszonkową. Oczywiście monter nie jest w stanie nic zrobić, a woda jak się lała, tak się leje. Piwnice są dobre lecz nie do przechowywania ziemniaków, ale do hodowli ryb. Rybacy na pewno skorzystają z tak wspaniałych warunków i lada dzień założą w tych piwnicach... hodowlę karpia.

Opisany wyżej stan piwnic istnieje w wielu blokach, a między innymi w bloku 38 i 36.

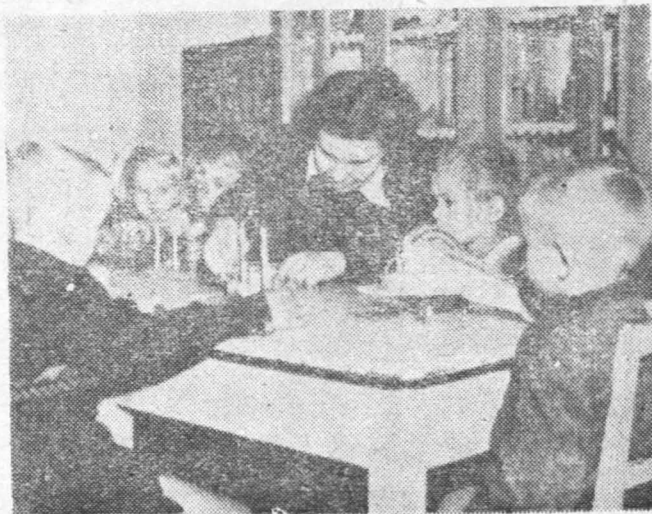
Co na kierownictwo ZBM oraz kierownictwo Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych?

KONRAD KACZMARCZYK  
korespondent

## Polska Ludowa swoim dzieciom



Wzorcowy żłobek przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu.



W wygodnym, jasnym przedszkolu zaopatrzone w liczne zabawki i gry bawią się pod opieką kierowniczkii Zofii Kucharskiej dzieci robotników rolnych w wielu polskich wsiach.

## Co na to administracja WWA?

Słyszę niejednokrotnie narzekania mieszkańców Osiedla Robotniczego WWA, bloku Nr 10 i 11, na nieodpowiednio wyposażone pokoje bloków. Rzeczywiście mają o czym mówić mieszkańcy Osiedla WWA. w pokojach tych bloków okna niedość że są słabo obsadzone, ale w miej-

scu gdzie stykają się framugi z murem, z powodzeniem mogą myszy lazić. Poza tym okna te narażone są przy silniejszym wietrze na wypadnięcie na zewnątrz lub wypadnięcie do pokoju, co może spowodować kalectwo zamieszkałych. Z okien schodzi farba, gniazdko wtyczkowe od niepamiętnych czasów nie mają zabezpieczenia w postaci przykrywy bakelitowych, z puszek przewody powywleka- ne na zewnątrz, a taki stan rzeczy grozi niebezpieczeństwem pożaru w wypadku. W niektórych pokojach mieszka po cztery osoby, meblowanie jest niedostateczne, szafy przypominają zamierzchłe czasy, drzwi niektórych pokojów w bloku 11 jak u jaskiniowców. W ubikacjach brudno, przykrywy od muszel połamane, zamki w drzwiach powyrywane. Umywalka jak żłób, w kącie skład pordezwiątych łóżek. Na zewnątrz widać, że cegły nad oknami niedługo zaczną się rozpypywać.

Zapytuję administrację Osiedla Robotniczego WWA, czy nie widzi tego stanu rzeczy, czy może nie chce wiedzieć? Winę za taki stan rzeczy ponoszą częściowo mieszkańcy Osiedla, ale również i administracja, bo nie interesuje się wcale życiem młodzieży. A od tego trzeba zacząć. I to jeszcze przed zimą.

P.K.

## Dla nas, czy... dla szczurów?

Na wydziale 42 mamy obszerną, wygodną szatnię. Cieszylibyśmy się z tego, gdyby nie odwiedzali nas nieproszeni goście. Zdarzają się wypadki, że pracownik głoduje przez cały ośmiodziesiętny dzień pracy, ponieważ śniadanie umieszczone w szafce zniknęło w tajemniczy sposób. Niejeden z pracowników wkładając do kieszeni rękę znajdował przyjemny podarek w postaci wyżej wymienionego gryzonia.

Szczur to roznosiciel zarazy, lecz nie wie o tym widocznie sekcja bezpieczeństwa i higieny. A szczury wielkości kota domowego spacerujące po szatni uważa za oswojone i mile zwierzątka. Pracownicy wydziału 42 dają się, że BHP nie zajmuje się energicznie wytepieniem szkodników.

Domagamy się, by sekcja bezpieczeństwa i higieny podjęła wreszcie walkę z plagą szczurów.

K. JAGIEŁŁO